DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 131.

DNIA 30 WRZEŚNIA 1843 ROKU.

Wszystkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

RELIGIA.

PRZEŚLADOWANIE RELIGII KATOLICKIÉJ W POLSZCZE

List w kształcie supliki który podajemy do wiadomości polskiéj publiczności, został przesłany do Ojca Świętego z głębi uciśnionego kraju; kopia jego była udzieloną francuzkiemu dziennikowi l'*Univers* który ją wydrukował prawie bez poprawy stylu, mocno nacechowanego cudzoziemszczyzną, a to dla zachowania charakteru miejscowości. Fakta które list ten przedstawia, są nam po części już znane, inne są nowe; w każdym razie widzimy tam wierny obraz moskiewskiego systemu w niszczeniu narodowości polskiéj : nienawiść, zła wiara, tyrania obok hypokryzyi, udawanéj ludzkości i cywilizacyi. Pragnęlibyśmy aby te jęki prawowiernych mogły przekonać Ojca Świętego, że nie w panach ziemskich i nie w sojuszach z nimi winien on szukać wsparcia dla religii któréj jest widomym naczelnikiem. Niech, wezwawszy Boga w pomoc, ogłosi się opiekunem wszystkich uciśnionych, wsparciem ubogich i maluczkich, duchownym naczelnikiem chrześcijaństwa, a pewnie odzyszcze dawną potęgę i słowem swojém skruszy oręż prześladowców świętéj religii katolickiéj, i tych którzy w rządzeniu ludźmi nie idą po zakonie Chrystowym.

Ojcze Święty!

Naród przygnieciony jarzmem władzy która nie poprzestając na zniszczeniu jego bytu politycznego, jego imienia i praw, jego wolności i języka, słowem wszystkiego co stanowi narodowość, rozciąga swą żelazną rękę aż do przybytku sumienia; naród pod mieczem religijnego prześladowania, osłonionego w oczach cudzoziemców, lecz w istocie czynnego, tyrańskiego, okrutnego — wznosząc ku niebu ręce i zalane łzami oczy, ośmiela się złożyć u stóp Waszéj Świątobliwości opowiadanie swych boleści i utrapień. Opowiadanie to nie zawiera wszystkich szczegółów prześladowania katolików w prowincyach polskich wcielonych do cesarstwa rossyjskiego, pismo bowiem podobne byłoby za nadto obszerne, ale tylko niektóre dokonane fakta w przeciągu ostatnich lat dwunastu, oraz bojaźń o przyszłość religii pod panowaniem monarchy przejętego ku niéj złością i nienawiścią.

1. Więcéj jak trzy miliony greków-unitów znajdujących się w dziewięciu guberniach niegdyś polskich, zostało wydartych religii katolickiéj, zapomocą więzień, bicia, głodu i pragnienia którémi dręczono zamkniętych w tarasach. Okrucieństwa te zostały dokonane na wszystkich których uważano za mających wpływ na swych współwierzących, wtenczas kiedy podejściem i groźbą nic na nich wymódz nie było można. Każdy właściciel ziemi osiadłéj przez greków-unitów był porwany, zesłany na wygnanie lub wtrącony do więzienia i własność jego skonfiskowana, jeżeli był posądzony że przez swe pośrednictwo wstrzymywał apostazyą. Co do ludu, tego spędzano parafijami i zmuszano do całowania krzyża podawanego przez urzędników zaręczających że czyn ten pobożności do niczego go nie zobowiązywał. W tymże samym czasie, dla łatwiejszego oszukania ludzi pijanych, rozdawano gorzałkę między zgromadzonych, ukazując zarazem harap jako przestrogę dla tych którzyby śmieli nie usłuchać; prócz gorzałki rozdawano w nagrodę posłusznym ciasta, wstążki, chustki i inne podobne rzeczy. Jeżeli który męższyzna lub kobieta pocałowali krzyż wówczas wpisywano na listę całą parafiją jako przechodzącą na religiją schyzmatycką, zabierano kościół i wypędzano xiędza jeśli ten śmiał być nieposłusznym. Ale środki te okazały się wkrótce zanadto powolne, zanadto drobiazgowe; przeto rząd postanowił działać naprzód na duchowieństwo, a za pomocą jego na massy. Trzech Biskupów grecko-unickich, trzech apostatów : Siemaszko, Łuszczyński i Zubko przeszli do schyzmy, wtedy więcéj jak 3,000 xięży otrzymało rozkaz podobnież uczynić. Ci którzy oświadczyli że nie chcą zmieniać religii, zostali zasłani do moskiewskich monasterów w odległe prowincye państwa aby być wystawionymi na niedostatek, upokorzenie i wszelkiego rodzaju cierpienia jakie tylko może natchnąć nienawiść, fanatyzm i barbarzyństwo. Tym sposobem pozbawieni parafianie kapłanów, lub mając za pasterzy apostatów, byli poczytani za buntowników i jako tacy albo bici i wtrącani do więzień, albo gwałtem prowadzeni do cerkwi schyzmatyckich, gdzie ich zmuszano do spowiedzi i do przyjęcia komunii którą oni najczęściéj wychodząc z cerkwi wypluwali. Po dopełnieniu takich okrucieństw, cesarz Mikołaj naznaczył dzień mający być co rok świętkowany, na pamiątkę dobrowolnego, jak mówi, połączenia się greków-unitów z Moskalami.

2. W roku 1832, 50 klasztorów katolickich miało być skasowanych w skutek ukazu opierającego się niby na bulli Stolicy Apostolskiéj zabraniającéj exystencyi kongregacyi nie mającéj ośmiu zakonników; w rzeczy zaś samej zostało zniesionych bez żadnéj formalności prawnéj 234, i takich które liczyły od 15 do 20 zakonników. Ci nieszczęśliwi porwani jak złoczyńcy przez policyą, byli przeniesieni do innych klasztorów które nie mogły ich ani pomieścić, ani wyżywić. Cierpienia moralne, oraz wszelkiego rodzaju niedostatek, zmniejszyły wkrótce ich liczbę; ale rząd rossyjski postępuje tak nagle w znoszeniu jednego po drugim tych religijnych zakładów, że mimo przedwczesnéj śmierci bardzo wielu, mimo wielkich przeszkód które stawia chcącym wejść do zakonu, liczba zakonników nie mających sposobu utrzymania się, znacznie się powiększyła na nowo. Nie została teraz jak piąta część klasztorów Reformatów, piętnasta Dominikanów, a czternasta Franciszkanów; inne zakonne zakłady zostały zmniejszone w takimże stosunku. Co do kongregacyi Ś. Wincentego a Paulo, téj ani jeden dom nie pozostał.

3. Rząd zabrawszy wszystkie, ruchome i nieruchome dobra nadane klasztorom przez pobożność naszych królów i przodków, wyznaczył dla jednych po 30 dla innych po 40 rubli na osobę na całoroczne utrzymanie się. Wszakże, szczupła ta summa nie jest na ich tylko osobiste potrzeby, ma ona służyć także na utrzymanie kościoła i klasztoru; przytém, nie płaci rząd takiéj liczbie osób jaka się rzeczywiście znajduje w klasztorze, ale téj która podług niego być powinna, chociaż wie że tak nie jest. Z tąd wynika, że zakonnicy i zakonnice nie mają nawet 10 rubli rocznie, a reszta kościołów które nam zostały rozwalają się i idą w ruinę. Dla oszukania opinii publicznéj, a szczególnie cudzoziemców, bardzo mała liczba klasztorów została uposażona mniéj więcéj przyzwoicie i z temito właśnie, kiedy trzeba, rząd wyjeżdża w pismach publicznych. W większéj części osoby zakonne, nie będąc w stanie trzymania służących, zmuszone

są odbywać wszelkie, nawet najcięższe prace; a stan ich jeszcze się więcéj pogorszy, kiedy pozostałe zapasy zbóż z ziem które posiadali zostaną spożyte.

4. Zabroniono właścicielom ziem budować kościoły lub kaplice i mieć xiędza w domu, a to nawet w miejscach, gdzie teraz potrzeba trzech dni nim wezwany kapłan potrafi przybyć dla opatrzenia sakramentami umierającego. Podawane prozby w tym celu nie osięgają żadnego skutku, czy to żądanie zostało odrzucone czy przyjęte, w tym bowiem ostatnim razie, formalności które należy wykonać otoczone są tylu trudnościami, że proszący widząc się igraszką widocznéj złéj wiary, jest zmuszony zaniechać zamiaru. Są właściciele którzy byli powołani przed sąd za to, że śmieli, bez pozwolenia wyższéj władzy i sąsiednich popów, rospocząć odbudowanie spalonych kościołów. Zaczęte budowle zostały zaniechane, gdyż pozwolenie rządu jest tak niepodobne, jak jest niepodobne wystawienie chrześcijańskiego kościoła w seraju tureckiego sułtana.

5. Domy Siόstr Miłosiernych zdawały się czas niejaki bydź wyjętemi od prześladowań których inne doznały; cesarz oświadczył w kilku okolicznościach że je bierze pod swoją opiekę. Opieka wszakże ta była podobna do owéj jaką raz przyrzekł zakonnicom pewnego klasztoru na Podolu, które mu przedstawiły niepodobieństwo utrzymania się z wyznaczonéj im pensyi. Przyjął on bardzo uprzejmie podaną sobie prozbę przez ksienią i w tedy kiedy zakonnice cieszyły się nadzieją, zostały uwiadomione, że cesarz w swéj spaniałomyślności odjął każdéj z nich po 10 rubli z ich pensyi. Z rokiem 1842 przyszła koléj i na Siostry Miłosierdzia; nietylko zabrano im dobra jak innym klasztorom, ale nadto, ponieważ dobroczynność ich nie ograniczała się na samych tylko katolikach, ale rozciągająć się do osόb rozmaitych wyznań, jednała im powszechną wdzięczność i miłość ku religii niosącéj wsparcie cierpiącéj ludzkości, ku religii którą rząd prześladuje, —przeto zniesiono bardzo wiele (59) ich domów, tym zaś które pozostały rozkazano wydalić wszystkie sieroty i ubogie dziewczęta które tam odbierały nietylko nauki religijne, ale i te które mogły im służyć za środek uczciwego utrzymania się. Wypędzono ubogich i kaleków utrzymywanych kosztem tych zakładów, w innych zaś w których zostawiono chorych do pewnego czasu, siostry miłosierne zostały oddane, w spełnianiu swych posług, pod rozkazy urzędników moskiewskich. W domu Dzieciątka-Jezus utrzymywanym przez ten zakon w Wilnie, siostry nie śmieją teraz przyjmować złożonych tam nowonarodzonych; winne są albowiem posłać natychmiast po żołnierza do najbliższego odwachu, który udaje się do naczelnika policyi, ten sprowadza popa i chrzczą dziecko na schyzmatyka, chociażby to było już ochrzczone: lecz często bywa że niemowlę skona nim ci wykonawcy prześladowania przybędą. Łącząc zniewagę i pogardę przyzwoitości do niedostatku i wszelkiego rodzaju utrapień, rząd rozkazał starym zakonnicom opuścić klasztory; młode zaś winne pozostać przy urzędnikach dla doglądania chorych: wszystkie zakonnice oświadczyły że się nie rozdzielą chyba ze śmiercią.

6. Dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych muszą być schyzmatykami jeżeli jedno z małżonków wyznaje religią schyzmatycką.

7. Zabroniono xiężom katolickim przyjmować do swéj religii takiego któryby opuścił jakiebądź wyznanie.

8. Katolicy rzymscy zmuszeni są przechodzić na schyzmę skoro popi, urzędnicy lub donosiciele oświadczą że ich przodkowie byli greko-unici.

9. Jeżeli dziecko było ochrzczone przez xiędza unickiego, albo kościoł poświęcony przez biskupa tegoż wyznania, co się często zdarzało podczas gdy unici nie byli odłączeni od prawowiernego Kościoła, osoba musi przejść na schyzmę a kościoł zostaje odjęty katolikom.

10. Po łupieztwie dokonaném na klasztorach, wszystkie ziemie zostały także odjęte świeckiemu duchowieństwu, prócz tych które należały do probostw. Jako dowód złéj wiary któréj rząd rossyjski używa w wykonywaniu swych własnych ukazów skoro znajdzie powód do uciemiężania, można zacytować wiele probostw którym zostały odjęte wszystkie ziemie dlatego, że ich dzisiejsi proboszcze byli kanonikami lub innymi urzędnikami Kościoła. W wielu probostwach chciano reklamować przeciw temu pogwałceniu cesarskiego ukazu, ale wiedząc z pewnością że ta mała ilość dóbr która została przy kościele będzie mu odjętą prędzéj czy później, więc wolano udać się do jedynego i wspólnego nam wszystkim środka: to jest cierpieći milczeć.

11. W potrójnym celu: *a.* zmniejszenia jeszcze bardziéj liczby osób którym rząd zostawia możność oddawania się duchownemu stanowi wymagając od nich dowodów szlachectwa, nie uznając oraz takowych za ważne jeśli mu się to podoba; *b.* odjęcia przyszłemu duchowieństwu środków nabycia potrzebnych nauk; *c.* działania na umysły w widokach dążeń schyzmatyckich rządu; wiele seminaryów zostało zniesionych, nauki oddane w ręce świeckich i duchowna Akademia Wileńska przeniesiona ze środka prowincyi polskich do Petersburga, który będąc zanadto odległy, bardzo wielka liczba młodzieży nie będzie miała o czém się tam udać; do Petersburga gdzie zamiast sympatyi i zachęty ku objęciu stanu najeżonego dziś tylu trudnościami, nie znajdzie ona prócz poniżenia, szyderstwa i wpływów wszelkiego rodzaju usiłujących ją oddalić od jéj powołania; do Petersburga, gdzie przez zręczne wpajanie błędnych nauk, przez korrupcyą, starać się będą zrobić z niéj xięży odszczepieńców albo przeniewierczych. Mocnym dowodem tych usiłowań jest nominacya tak professorów mających wykładać kursa, jako też dwóch popów na członków Akademii.

12. Kapłan odznaczający się pobożnością, gorliwością i przywiązaniem do prawowiernych dogmatów, nietylko nie jest podniesionym do wyższych kościelnych godności, ale owszem zostaje najczęściéj wysłanym w prowincye schyzmatyckie. Xięża najmniéj gorliwi lub popierający widoki rządu, są zwykle przeznaczani do zajęcia najważniejszych miejsc w hierarchii duchownéj, a jeżeli tam dojdzie czasami kapłan prawdziwie apostolski, to w skutek utajenia swych przymiotów, to dla tego że umiał oszukać oko szpiega. Tu bowiem trzeba tyle starań w ukrywaniu cnoty, jak gdzie indziéj w ukrywaniu występków.

13. W roku 1832, professor Uniwersytetu Petersburskiego, apostata Sękowski, wysłany był na wizytatora szkół utrzymywanych przez zakonników katolickich. W jednéj z nich, napisał on w xiędze wizytatorskiéj, że wykład nauk religii katolickiéj powinien być wstrzymany. Ta pogarda wszelkich względów, to urąganie kapłańskim powinnościom miały swój cel. Wiedział dobrze rząd że xięża nie usłuchają, a więc jako buntownicy zostali wypędzeni, a kościoł ich dany popom. Postąpiono podobnie z wielu szkołami utrzymywanemi przez duchownych.

14. Dzieci które rząd porywa w krajach polskich są wychowywane w religii schyzmatyckiéj; mała liczba tych które zostawiono przy ich wierze, jest pokazywana cudzoziemcom jako dowód że Polacy niesłusznie narzekają na ucisk.

15. Xięża skazani na pokutę i zamknięci w klasztorach za rozwięzłe życie, skoro oświadczą chęć przejścia na religią panującą, wyjęci są natychmiast z pod władzy duchownéj i uwolnieni z pewnym rodzajem tryumfu. Są przytém wynagrodzeni. Pierwszy tego przykład widzieliśmy na pewnym xiędzu zamkniętym w klasztorze w Orszy; ledwo wyrzekł że chce zostać schyzmatykiem, drzwi się jego więzienia otworzyły, gubernialne Witepska władze otoczyły go poważaniem, został ożeniony i mianowany profesorem w Gymnazyum, jakby naprzykład szkolnéj młodzieży w większéj części katolickiéj. Te przykłady, to rozwolnienie kościelnéj dyscypliny wywierają bardzo złe skutki.

16. Katolicy służący w wojsku, kiedy powracają do domów, są zwykle oznaczeni w dymissyach jako wyznający religią panującą, chociaż własnéj nigdy się nie zrzekli; w takim razie żaden xiądz katolicki nie śmie ich przyjąć do spowiedzi, ani chrzcić ich dzieci. Niektórym udało się po wielu trudnościach otrzymać sprostowanie, jak mówią omyłki, ale pododne omyłki tak są pospolite, że na 50 żołnierzach ledwo jeden otrzymuje świadectwo zgodne z prawdą. Ci którzy, albo w razie ciężkiéj choroby, albo przez niewiadomość nie mając xięży katolickich, uczynili raz jaki kolwiek akt religijny, czy to w cerkwi schyzmatyckiéj, czy tylko za pośrednictwem popa, i na zaręczenie naczelników że to ich nie zobowiązuje na przyszłość, są *de*

facto schyzmatykami i nie masz dla nich sposobu powrotu do religii ojców.

Oto, Ojcze Święty, wykazanie w części tego co było dokonane w przeciągu dwunastu lat; zamiary zaś rządu na przyszłość są następne:

W roku 1845 ani jeden katolik nie ma się znajdować w prowincyach zabranych przez pierwszy podział; w innych toż samo ma nastąpić później. Pomiędzy środkami których rząd ma użyć, cytują jako główniejsze: zabieranie kościołów, co się już wykonywa; rozkaz odbywania nabożeństwa nie w języku łacińskim ale w cerkiewnym; zostawienia jednego ołtarza dla popów w naszych kościołach, nareszcie wydalenie z tych prowincyj katolików, właścicieli ziem, jeżeli nie zechcą przejść na schyzmę. Dobra ich będą otaxowane przez urzędników, za które odebrawszy zapłatę zmuszeni będą udać się w głąb Rossyi dla nabycia sobie innych.

Nikt nie wątpi żeby car nie wprowadził tego wszystkiego w wykonanie, widząc co dokazuje. Nie wstrzyma go bowiem ani największa niesprawiedliwość, ani największa tyrania kiedy idzie o gnębienie katolików, a szczególnie kiedy ci katolicy są Polacy.

Wiemy że nie jesteśmy w tych czasach, kiedy następcy Ś. Piotra powagą swego głosu mogli nakazywać potęgom ziemskim sprawiedliwość, ludzkość, tolerancyą i miłosierdzie; wiemy że cesarz rossyjski bez cudu się nie zmieni; wiemy także iż niczego nie należy się nam spodziewać od katolickich mocarstw — lecz, jeżeli wszelka pomoc ludzka jest dla nas stracona, być może Wasza Świętobliwość zechce nakazać za nas modły publiczne, dla ubłagania u Boga albo ulgi w prześladowaniu, albo łaski ku otrzymaniu męczeńskiéj korony. Nie widzim bowiem przed sobą jak męczeństwo, albo ucieczkę. Ucieczka jednak jest nie podobna, nie wiemy nawet czy to pismo dójdzie do Waszéj Świętobliwości. Dlatego nie śmiemy go nietylko podpisać, ale nawet przez wykazywanie faktów szczegółowych lękamy się wskazać z kąd wyszło, igraszką jest bowiem dla rządu rossyjskiego wydać na męczarnie tysiące dla wynalezienia kilku lub kilkunastu winowajców. Tortury zostały wprowadzone w śledztwach katolików polskich.

Dla odebrania nam nadziei i możności skarżenia się przed Waszą Świętobliwością, rząd rossyjski puszcza pogłoski że on ma w Świętém Kollegium przekupionych kardynałów którzy mu donoszą każdego coby śmiał się udać po opiekę do W. Ś. Niech nas Bóg zachowa żebyśmy mieli dawać wiarę téj niegodziwéj potwarzy, jeżeli o niéj mówimy, to dla okazania jedynie, do jakich rząd udaje się środków dla przeszkodzenia znoszeniu się ze Stolicą Apostolską.

Biorąc Boga na świadectwo który widzi nasze cierpienia, że donosząc aby w części o prześladowaniach które znosim powiedzieliśmy szczerą prawdę, upadamy do stóp W. Ś. i prosim o błogosławieństwo które doda nowych sił prawowiernym Polakom w wytrwaniu w świętéj katlickiéj religii, za którą jeteśmy gotowi ponieść męczeństwo.

ŚLUB JANA KAZIMIERZA KRÓLA POLSKIEGO

PRZED PIOTREM VIDONEM NUNCYUSZEM I APOSTOLSKIM LEGATEM A LATERE.

Cześć Maryi w Chrześciaństwie była tak wielką, że się prawie równała czci jaką oddawano jéj Boskiemu Synowi. Dość przejrzeć xiążki do nabożeństwa, pieśni nabożne, rozmaite śluby i ofiary aby się o téj prawdzie przekonać. Więcéj wzniesiono dla niéj jednéj kościołów i to najwspanialszych, aniżeli dla Przenajświętszéj Trójcy i Świętych Pańskich razem. Cześć ta i nabożeństwo szczególne chrześcian, a dziś mianowicie katolików do Matki Boskiéj, jest łatwe do wytłumaczenia; pochodzi ono z téj przyczyny, dla któréj zbrodniarze potępieni przez doczesne sądy, bez żadnéj nadziei ułaskawienia ze strony panującego, udawali się do królowéj, do xiężniczki, słowem do kobiety, jako do ostatniego środka ratunku, błagając ją o wstawienie się za nimi u swego męża, syna lub brata. Dla tego grzesznik którego nieprawości są tak wielkie, że dla sprawiedliwości Boga nie śmie się uciekać do jego miłosierdzia, ucieka się do Maryi, ona bowiem przez nieograniczoną, właściwą płci niewieściéj dobroć i łaskawość, ubłaga dlań u swego syna przebaczenie.

Nigdzie cześć Matki Boskiéj nie była większa jak w Polszcze; pieśń *Boga Rodzicy* jest tak stara u nas jak wiara Chrystusa; nią nasze rycerstwo zagrzewało się do boju. W czasie suszy, głodu, wojen, powietrza, prawowierny lud polski oddawał się w opiekę Maryi, ją wybrał za swą królowę, jéj włożył na głowę polską koronę, a imie jéj tak jest często w jego ustach, że krótkie wezwania zmieniły się w zwyczajne wykrzykniki.

Z téj przyczyny Jan Kazimierz, w najnieszczęśliwszych czasach swego panowania, wtedy kiedy trzech nieprzyjacioł grasowało po Polszcze, zaraz po powrocie ze Szląska do swego królestwa, wszystkie swe ludy i państwa oddał w opiekę Boga Rodzicy uroczystym ślubem, wykonanym przed nuncyuszem papieskim we Lwowie, dnia 1 kwietnia 1656 roku. Wszyscy elementarni historycy polscy wspominają o akcie oddania się, ale treści ślubu nie przytaczają. Ważny ten dokument historyczny podajem naszym czytelnikom w oryginale i w tłumaczeniu. Wyjęty on jest z rzadkiego dziś dzieła O. Michała Krasuskiego, S. J. pod tytułem: *Regina poloniæ Augustiss. V. M. D. Maria lyrica poesi etc. honorata.* Kalisz, w drukarni Kolle. Towa. Jezusowego 1669 r. w. 18.

Magna Dei-Hominis Mater et Virgo Sanctissima! Ego Joan. Casi. Tui Filii Regis Regum ac Domini mei, Tuaque miseratione Rex, sanctissimis Tuis pedibus advolutus, Te in patronam meam, meorumque dominiorum Reginam hodie deligo, atque me meumque regnum Poloniarum, Ducatus Lithuaniæ et Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Livoniæ, Czernichoviæ, exercitus utriusque gentis, populos universos Tuæ singulari tutelæ atque patrocinio commendo; Tuam opem ac misericordiam hoc in calamitate ancipitique regni mei statu, contra hostes sanctæ Romanæ Ecclesiæ supplex imploro. Et quia maximis Tuis beneficiis obligatus impellor cum gente mea ad novum idque fervidum Tibi serviendi desiderium, promitto deinceps meo, satraparum, populorumque nomine Tibi, Tuo Filio

Wielka Matko Boga-Człowieka i Panno Najświętsza! Ja Jan Kazimierz, Twojego Syna Króla Królów i Pana mego i Twojém zmiłowaniem Król, do Twych najświętszych stóp przypadając, dziś Cię wybieram na Opiekunkę moją i moich państw Królowę i Twéj szczególnéj pieczy i przyczynie polecam moje królestwo Polskie, xięstwa Litewskie i Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Czernichowskie, wojska obu narodów i ludy wszystkie, i błagam unižony o Twą pomoc i miłosierdzie w tym stanie burzliwym i zachwianym panowania mego. Że zaś największemi Twemi dobrodziejstwy obowiązany mam wielkie pragnienie z całym narodem moim nowego a gorliwego służenia Tobie, więc mojém, wojewodów moich i ludów imieniem przyrzekam Tobie i Twemu Synowi Panu naszemu Jezusowi

D. N. Jesu Christo, me cultum et honorem Tuum per ditiones regni mei omnino propagaturum. Promitto denique et voveo me ubi præpotenti Tua intercessione de hostis, et præcipue Suecis victoriam obtinuero apud apostolicam procuraturum ut Tibi Tuoque Filio in gratiarum actionem quotannis dies hic solemnis et festus idque in perpetuum habeatur, daturumque cum Episcopis operam ut it quod promitto a populo meo impleatur. Cum vero magno animis dolore luculenter videam propter gemitum et opressionem hominum conditionis plebeiæ in regnum meum immissa a suppradicto Judice flagella pestis, bellorum et aliorum malorum per hoc septennium promitto in super ac voveo, me serio cum universis pace constituta rationes omnes initurum ut a gravaminibus injustis et oppressionibus populus regni mei eximatur. Fac o misericordissima Regina ac Domina, sicut eam mentem mihi ad hæc concipienda vota dedisti, ita ut gratiam apud Tuum Filium ad ea implenda impetrem.

Chrystusowi, że Twą cześć i godność będę przez wszystkie dzielnice królestwa mojego rozszerzał. Przyrzekam nareszcie i ślubuję, że skoro za przemożną przyczyną Twoją nad nieprzyjaciołmi, a szczególnie Szwedami zwycięztwo otrzymam, u Stolicy Apostolskiéj starać się będę, żeby Tobie i Synowi Twemu na dziękczynienie ten dzień corocznie był na święty i uroczysty obrócony, i wraz z biskupami starania dołożę, aby to lud mój wypełnił. A ponieważ z wielką boleścią serca doskonale widzę że dla jęku i ucisku ludzi stanu kmiecego zesłane są na królestwo moje od rzeczonego Sędziego kary powietrza, wojen i innych nieszczęść przez te lat siedm, przyrzekam nadto i ślubuję, że po zawarciu pokoju, wezwawszy do tego wszystkich, doprawdy wielkich użyję środków ażeby od ciężarów niesprawiedliwych i ucisków lud królestwa mojego był wolen. Spraw o! Najmiłosierniejsza Królowo i Pani, iż jak mi dałaś serce do uczynienia tych ślubów, tak niech u Syna Twego łaskę do ich wykonania ubłagam.

Taki był ślub naczelnika państwa; Jan Kazimierz nie zawiódł się na opiece Maryi, Bóg wierzącym dopomaga. Naród z zapałem kupił się koło pobożnego króla. Wprzódy nieco zawiązana konfederacya Tyszowiecka (29 grudnia 1655) zamieniła się w prawdziwe powstanie, i ten król, który przed kilką miesiącami był bez ludu i królestwa, znalazł się nagle na czele licznych i niezwyciężonych wojsk. Szwed bity i gromiony na wszystkich punktach wyniósł się za morza, Rakocy uciekł haniebnie; Brandeburczyk i Moskwa powstrzymani, i Polska ujrzała się niepodległą jak była. Czegoż bowiem potężny jak nasz naród przy wierze, zapale i zgodzie nie dokaże? Dziś rozszarpany i rozbrojony, aby tylko miał ufność w Bogu i w własnych siłach, odzyskać może straconą niepodległość. Ale ku temu potrzeba aby na całéj przestrzeni ziemi polskiéj najezdnik znalazł w każdym mieszkańcu nieubłaganego wroga, to zaś się otrzyma spełniając *votum* Jana Kazimierza, uwalniając *lud od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków*, zamieniając go w obywateli mających interes w odzyskaniu narodowéj wolności, znajdujących szczęście nie udręczenie i ucisk w Ojczyznie, za którą swe życie poniosą. Bóg ukarał szlachtę polską za niedotrzymanie przysięgi dokonanéj tak uroczyście przez jéj króla, zesłał na nią obcych panów, którzy ją zrównali z jéj własnymi niewolnikami, ale kara nietylko ją jedną dotknęła, spadła niestety! na cały naród. Ślub króla Polski niepodległéj cięży i na dzisiejszém pokoleniu, i dopóty kara Boska nie będzie zdjęta z narodu, dopóki pogardzonéj sprawiedliwości nie stanie się zadosyć.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

— List z Berlina któryśmy odebrali 15 b. m. wspomina o bytności Mikołaja w téj stolicy, i o podobieństwie odnowienia kartelu między Prusami a Rossyą. Wszelako nienawiść Prusaków ku rządowi rossyjskiemu jest wielka z przyczyny zamknięcia granic dla handlu i zasłania kilku na Sybir za to że przeszli granice bez pasportów. Rząd pruski przeciw tym gwałtom energicznie reklamował, a cenzura pozwoliła dziennikom pisać prawdę o Rossyi. Wszakże zdaje się że dziś zezwoli na odnowienie kartelu pod pewnemi warunkami a to w celu otrzymania traktatu handlowego; i żeby nie utrudniać układów, stara się przypodobać Rossyi przez twardsze obchodzenie się z Polakami. Trudno otrzymać upoważnienie udania się w Poznańskie.

— Duchowieństwo w Polszcze pogrążone jest w wielkiéj nędzy; rząd zabrawszy mu dobra, przeznaczył rocznie 30 lub 40 rubli dla xiędza. Znany pisarz, xiądz unicki, Placyd Jankowski który w swych pismach przybrał pseudonym *John of Dycalp*, był jednym z pierwszych co przeszli na schyzmę. Podpisał wraz z apostatami Biskupami prozbę do Mikołaja o przyjęcie greków-unitów na łono prawosławnego rossyjskiego kościoła.

— Liczba młodych artystów w Polszcze wzrasta: P. Tysiewicza obraz wystawujący S. Magdalenę zrobił wielkie wrażenie w Niemczech. Piszą do nas, że skutek światła podwójnego tak jest wielki w tém malowidle, iż patrząc na nie w zwierciedle zdaje się widzieć żywą osobą: złudzenie jest najzupełniejsze. Przybył do Drezna młody fortepianista największych nadziei, nazywa się Szpakowski, rodem z Żytomierza, chłopiec czternastoletni niepospolitych zdolności. Dał się słyszeć z wielkiemi oklaskami w niektórych domach polskich i ma wystąpić publicznie przed udaniem się do Paryża dla dalszego kształcenia się.

—Na przedstawienie Rządzącego Senatu, Mikołaj wydał ukaz stanowiący jednostajną cenę na opłatę listów w całém imperyum i w wielkiém xięstwie Finlandzkiém, bez względu na odległość miejsc; różnicę w opłacie będzie odtąd stanowić tylko waga listów. Nie donoszą jaka jest wysokość stałéj ceny.

—Krajowe dzienniki przepełnione są opisem wylewów rzek które sprawiły nieustanne tego lata deszcze. Wylewy te poczyniły znaczne szkody w rolnictwie, mianowicie w Galicyi i w prowincyach które Wisła przerzyna.

— W Serbii umysły zawsze są w niepokoju. Mówią o rozległych stosunkach sławian serbskich ze sławianami polskimi (?) oraz innymi w celu utworzenia ogólnego sławiańskiego państwa, z wyłączeniem zeń Rossyi.

Zmarli.

W Portsmuth. Dnia 7 Czerwca b. r. Józef Majkowski, żołnierz z 7 p. piechoty linijowéj.

D. 20 Lipca, Wawrzyniec Drozdowski, żołnierz z 1 p. strzelców pieszych.

D. 3. Sierpnia, Aloizy Korycki, z Krakusów.

W Londynie D. 15 Lipca, Aniela Ilnicka rodem z Poczajowa.

D. 25 Sierpnia, Wincenty Nowicki, Major.

—Jeden z naszych rodaków wykonał kolorowany rysunek przedstawiający uczniów *Szkoły Polskiéj*, udających się w ordynku na przechadzkę, przystrojonych w ich narodowy ubiór. Dostać można po cenie 4ch fr. u P. Rutkowskiego, ulica des Ecuries d'Artois, 18.

— Z dzisiejszym numerem kończy się Kwartał II[gi] roku III[go] Dziennika Narodowego. Prenumeratorowie którzy nie opłacili należności proszeni są o uiszczenie się z takowéj.

Gierent Dziennika: J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.